WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzien ie, o godz. 12-ej w po- udnie i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacy nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. sw Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 194 Kraków czwartek 2 maja 1907 r. ROK XV

„Henryk Sienkiewicz o dniu trzeciego maja"

„Uczcijmy ten wielki dzień odrodzenia, w którym naród, otrząsnąwszy się z grzechów, wiodących do upadku i zguby, otworzył sobie podstawy nowego życia — dzień reform stanowczych i głębokich, a przecie nie podpisanych krwią i łzami obywateli, nie przypieczętowanych ni mordem, ni grabieżą, ni pożogą, ni zniszczeniem.

Przeciwnie — dzień dobrej woli — radosny dzień zgody, pojednania i miłości."

Przypominając w dalszym ciągu odezwy, że rocznica 3 maja stała się słusznie jednem z największych świąt narodowych, Sienkiewicz powiada, że dzieło tego dnia:

„Wielka reforma nie poszła na marne i nie zginęła, a dzięki jej i Polska nie zginęła; gdyż tylko ciało Polski zapadło w niewolę, natomiast odrodziła się dusza narodu i pozostała już odrodzona..... a przeto pamięta ona ów dzień; przeto choć w niewoli, ucisku i męczeństwie, błogosławi pamięć Trzeciego Maja.

I póki trwać w niej będzie miłość ojczyzny i pragnienie życia, póty go święcić i czcić nie przestanie!

* * *

A oto zbliża się to wielkie, narodowe święto. Jakże je w dzisiejszych czasach powszechnej rozterki i niepewności jutro uczcić należy?

Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane precesye, podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia.

To nie jest dostateczny i nie jest dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy!

Najgodniejszym i najszlachetniejszym byłby choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny."

* * *

I wskazując nam, jaki to dar być powinien, Henryk Sienkiewicz powiada:

„Lud począł szukać światła i począł pytać, kto mu je dać mocen.

A naród w odpowiedzi stworzył POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ. Ona ma troszczyć się o duszę ludu, o jego wiarę, o jego uczucia, o jego moralność o jego oświatę i uczynić go zdrowym i silnym fundamentem przyszłości.

A więc, w imię tych wspomnień odrodzenia, zgody, pojednania i miłości — pojednajmy się dziś we wspólnej myśli: ofiarnej pomocy dla naszego ludu — i przyczyńmy mu tego światła, którego pragnie tak gorąco.

Niech ta wielka i ukochana rocznica będzie odtąd w całej ojczyźnie naszej zarazem i Dniem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Niech każdy Polak, od starca do dziecka, od możnego magnata do najuboższego wyrobnika złoży w tym dniu wedle swej możności, jakąś ofiarę na ręce Macierzy na polskie szkoły ludowe, niech w miastach, po wsiach, w każdej rodzinie zarówno mężczyźni jak kobiety, wezmą udział w tem szlachetnem dziele, niech pospieszą choć z najdrobniejszymi datkami, a wówczas Dzień Trzeciego Maja, który stanie się zarazem Dniem Macierzy, będzie podwójnem świętem narodowem, co pamiątką przeszłości i błogosławioną siejbą na przyszłość.

A gdy to nastąpi, ukoi nam serca pewność, że te ostatnie ciemne chmury, których tyle nagromadził nad naszemi głowami wiek niedoli i niewoli znikną na zawsze, a w świetle, które się uczyni

„ . . . . brat pozna swego brata
..I wejdzie nieśmiertelność jak anioł w człowieka
„I staniem ludem świata.—

Dnia Trzeciego Maja, dnia niezapomnianej konstytucyi, dnia odrodzenia — szlachetniej i uroczyściej uczcić nie można."

H. Sienkiewicz.

Święto socjalistyczne.

Socyaliści krakowscy obchodzili dzisiaj „święto robotnicze" zgromadzeniem publicznem i pochodem manifestacyjnym. W ujeżdżalni przy ul. Rajskiej zebrało się parę tysięcy robotników, udekorowanych czerwonymi gwoździkami, nadto drugie zgromadzenie odbyło się na dziedzińcu ujeżdżalni. Scenę ludowego teatru zamieniono na trybunę, ozdobiono sztandarami czerwonymi, transparentami i portretami Marxa, Lassala i ....Daszyńskiego.

Zagaił zgromadzenie tow. Englisch, on też objął przewodnictwo, poczem o postulatach ekonomicznych socyalistów referował dr. Marek. Mowca przedstawiwszy nędzę i ucisk klasy pracującej, jej walki o prawa, o ochronę pracy, o hygieniczne lokale, o 8 godzinny dzień pracy postawił rezolucyę, streszczającą te żądania. Rezolucya ta, będąca zarazem ekonomicznym programem i platformą wyborczą socyalistów w obecnej agitacyi wyborczej domaga się szersze go i lepszego ustawodawstwa o kasach chorych, o ubezpieczeniu na starość inwalidów, o ubezpieczeniu od wypadków, ograniczenia pracy kobiet i małoletnich itd. Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie, poczem wygłosił ze zwykłą swadą p. Daszyński „wielką" mowę o braterstwie i solidarności narodów. Mowca wyjaśniał wszystkie próby dyplomatyczne, podjęte celem powszechnego rozbrojenia i zaprowadzenia wiecznego pokoju. Zdaniem jego nie można ufać krokom takich tyranów, jak car Mikołaj, lub politykom, którzy jak Roosevelt wiele mówią o pokoju, a równocześnie uzbrajają narody, budują floty i potrząsają orężem. Tu pomieszał p. Daszyński nagrodę Nobla udzieloną Rooseveltowi za akcyę pokojową z nagrodą literacką, udzieloną Sienkiewiczowi nie za usiłowania, zmierzające do pacyfikacyi Europy ale za dzieła literackie i uderzył na twórcę „Quo vadis", jako na autora sławiącego mordy, pojedynki, rzezie i ucisk, gloryfikującego bohaterów krwi, a za to obdarzanego nagrodą pokojową. „Towarzysze" podnieceni przez p. Daszyńskiego, huknęli też i Sienkiewiczowi „hańba"..

Mowca sądzi, że tylko lud pracujący potrafi doprowadzić do pokoju i braterstwa narodów; socyaliści nie żądają rozbrojenia ludów, by słabszych rzucić na łup silniejszym, ale powszechnego uzbrojenia ludu, by silny poczuciem przywiązania do ojczyzny mógł jej bronić z zapałem. Dalej wyjaśnił Daszyński program narodowościowy socyalizmu, więc żądanie niepodległości i wolności wszystkich narodów, które złączone miłością i rozumnie pojętym interesem własnym będą czuwały nad sprawiedliwością w stosunkach międzynarodowych... Wreszcie uderzył mowca na znienawidzony przez siebie kler, który zdradził (!!) ideały chrześcijańskie i zakończył rezolucyą, jednomyślnie przyjętą, a żądającą zaprzestania walk ludożerczych i zniesienia militaryzmu. Oprócz tego piętnował szczującą (!!) do walk narodowych prasę burżuazyjną.

Szumna frazeologia p. Daszyńskiego działa jak zwykle podniecająco na bezkrytycznych słuchaczy, wątpić jednak można, czy podniesie szanse jego kandydatury...

Pochód urządzony po zgromadzeniu, wykazał tylko, jak dalece socyalizm traci w Krakowie grunt pod nogami. W pochodzie, który o g. 12 wyszedł z ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, uczestniczyło około 2000 ludzi, eskortowanych przez 100 policjantów z komisarzami na czele. Było tam paruset studentów z Królestwa, kilka dziesiąt podlotków, spora garść gimnazyastów z niższego gimnazyum, trochę robotników i dużo żydów z Kazimierza... Kilkanaście sztandarów z egzotycznymi napisami dopełniało tej ceremonii. Na czele jechał dorożką p. Daszyński w otoczeniu żony i dzieci z których jedno dzierżyło w rączkach czerwony sztandarek...

„Chóralne śpiewy" jak „Dubinuszka" ‚Czerwony sztandar", „Na barykady" itp. mieszały się jedne z drugimi wytwarzając dziwną kakofonję tonów. Pochód przeszedł przez ulicę Karmelicką, Szewską, obok linii A.-B. i C.-D., i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza skąd po krótkiej przemowie p. Daszyńskiego, rozszedł się.

Tłumy publiczności przypatrywały się temu „międzynarodowemu" pochodowi, nie szczędząc przykrych uwag pod adresem „ostatnich Mohikanów" krakowskiej socyal-demokracyi...

W ogóle zaś trzeba zaznaczyć, że cała uroczystość była w tym roku chłodna, sztywna i urzędowa. Prawdziwego zapału nie wywołały ani mowy, ani śpiewy rewolucyjne. Pochód zaś wypadł dość cicho.

Święto majowe już się przeżyło i nie wskrzeszą go żadne wysiłki prowodyrów walczących o swoje stanowiska...

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

Kraków, 1 maja.

— **Pierwszy maja.** Dzień dzisiejszy, zwany przez socyalistów „świętem robotniczem“, niczem się nie odróżnił od długiego szeregu „zwyczajnych“ dni. W całem mieście panował ruch powszedni, gdzieniegdzie tylko przy budowach wstrzymano pracę, co, jak również uwijający się gęsto w Śródmieściu i ulicach sąsiadujących z ujeżdżalnią policjanci piesi i konni, kazało pamiętać, że dzień ten wynieśli socyaliści do szeregu dni świątecznych. Zresztą nic nie wskazywało nastroju świątecznego: na stanowiskach nie brakło ni jednej dorożki, tramwaje kursowały regularnie, sklepy stały otworem, a w większej części warsztatów pracowano. Również drukarnie dziennikowe nie wstrzymały pracy; dzienniki krakowskie, z wyjątkiem socyalistycznego „Naprzodu“, wyszły wszystkie w zwykłej objętości. W przeciwieństwie do Krakowa, Lwów bardziej „uroczyście“ święcił dzień pierwszego maja. To też dzienniki lwowskie w dniu dzisiejszym nie wyszły z powodu bezrobocia we wszystkich drukarniach.

— **Z teatru ludowego.** „Pani Walewska“, która na ostatniem wtorkowem przedstawieniu spotkała się z tak życzliwem przyjęciem, powtórzoną zostanie w teatrze ludowym we czwartek dn. 2 bm. W sobotę dn. 4 bm. odegraną zostanie sztuka o treści patryotycznej Leopol. hr. Starzeńskiego p. t. „Drużyna Wernyhory“. Będzie to uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 116 rocznicy nadania konstytucyi. Utwór ten, nieznany jeszcze w Krakowie, a grany z wielkiem powodzeniem na scenie lwowskiej, niezawodnie i na scenie ludowej uzyska należyte przyjęcie. Dyrekcya poczyniła starania, by sztuka w dniu tak uroczystym ukazała się we właściwej szacie.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. wł.)

Biała 30 kwietnia.

W tut. Sokole powstało kółko amatorskie, które wziąwszy się goraco do pracy, przygotowało i wystawiło „Grube ryby Bałuckiego“. Dochód z przedstawienia, wynoszący na czysto ponad 120 koron przeznaczono na polskie gimnazyum w Białej. Amatorzy wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu zebranej licznie publiczności i swym pierwszym występem zjednali sobie licznych zwolenników, którzy poprą ich dalsze na tem polu usiłowania.

W ubiegłym tygodniu zakończono naukę na kursach dla dorosłych analfabetów w szkole polskiej w Białej. Na popis z tego powodu urządzony przybyli liczni goście między nimi ks. proboszcz Rychlik, ks. Wala i ks. Zmarzły inspektor szkolny p. Schaschek i inni.

Po popisie rozdano uczestnikom kursu książki do czytania i najpilniejszym nagrody pieniężne w książeczkach Towarzystwa zaliczkowego.

Bialski kurs dla dorosłych analfabetów jest jednym z najlepiej prosperujących w kraju. Uczniami są robotnicy i robotnice miejscowych fabryk w wieku od 14 do 50 lat życia. Nauki na kursie niższym udzielał p. Szado, na kursie wyższym p. Woynarowski. Na kursie niższym uczono początków czytania i pisania, na kursie wyższym prócz wyrabiania wprawy w czytaniu i pisaniu uczono rachunków, czytania niemieckiego oraz historyi polskiej, w której jak to można było na popisie przekonać się, porobili robotnicy znaczne postępy. Kurs jest utrzymywany przez zarząd główny T. S. L. w Krakowie

Polska Ostrawa. Dnia 28 kwietnia odbyło się tu w kolonii Hłodnów pierwsze polskie amatorskie przedstawienie w połączeniu z patryotycznym odczytem staraniem górników i grona nauczycielskiego polskiej szkoły im. Antoniego Osuchowskiego. Odegrano sztukę sceniczną „W Dąbrowie górniczej“. Odczyt o konstytucyi 3 maja wygłosił p. Jan Godłowski, kierownik polskiej szkoły w Polskiej Ostrawie. Prelegent podniósł szlachetne porywy ówczesnych patryotów porównał konstytucyę 3 maja z austryacką i wykazał Nemezis historyczną dla zaborczych rządów, spowodowaną rozbiorem Polski.

Huczne oklaski nagrodziły pracę prelegenta. I amatorzy górnicy z Radwanic wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania.

Również świetnie wypadł żywy obraz oraz deklamacya ucznia polskiej szkoły Karelusa „Za służbą“.

Ten wieczorek polski dał asumpt do utworzenia Kółka amatorskiego z robotników polskich, którego zadaniem będzie urządzanie regularnych przedstawień amatorskich w kilku gminach ziemi ostrawskiej.

Prognoza pogody: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry temperatura mało zmieniona i równomiernie się utrzymująca.

Telegramy.

POWODZIE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. Z całego kraju donoszą o znacznych wylewach. Poziom Cisy podniósł się o dwa metry.

1 MAJA W PARYŻU.

Paryż. Panuje tutaj zupełny spokój. Miasto ma zwykły wygląd. Koło giełdy robotniczej stoją pojedyncze grupy robotników. Dokonano 15 aresztowań.

SYNDYKAT PARYSKICH PROBOSZCZÓW.

Paryż. Ks. Bodin podał do władz prośbę o zezwolenie na założenie syndykatu paryskich proboszczów.

BR. AEHRENTHAL W BERLINIE.

BERLIN. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal przybył tu dzisiaj o godzinie 11 i pół przed południem. Cesarz przyjął ministra Aethrenthala na audyencyi. Po audyencyi udał się minister na śniadanie do sekretarza stanu Tschirsky'ego. Br. Aehrenthal będzie wieczorem o godz. 8 na obiedzie u cesarza.

ROZRUCHY W CZARNOGÓRZE.

CETYNIA. Ze strony oficyalnej zaprzeczają prawdziwości doniesień dziennikarskich o walkach z Podgoricy i w kilku innych miejscowościach, gdzie mieli być zabici i ranni i o powstaniu kilku szczepów, które ruszyć postanowiły na Cetynię.

CETYNIA. Zabicie szefa policyi i zranienie gubernatora wojskowego w Podgoricy sfery oficyalne przedstawiają w następujący sposób: Jeden pijany człowiek wstąpił do prefektury w Podgoricy strzelił do szefa zabił go i zranił gubernatora Martinowicza, który jednak zdołał jeszcze strzelić ze swego rewolweru i zabić sprawcę.

ZAMACH W GUATEMALI.

GUATEMALA. Zamach na prezydenta Cabrere został wykonany nie zapomocą bomby, lecz miny. Spiskowcy urządzili tunel pod domem, w którym Cabrera się znajdował i tam nagromadzili wiele materyału wybuchowego. Aresztowano wiele osób.

STRAJK OFICERÓW.

BATUM. Strajk oficerów okrętowych zakończył się zupełnie.

ARESZTOWANIA W PETERSBURGU.

PETERSBURG. Na Newskim Prospekcie przedsięwzięto ubiegłej nocy aresztowania. Większa część aresztowanych miała na sobie ubiory studenckie. Policya twierdzi, że są to niebezpieczni rewolucyoniści rosyjscy z Lozanny i Finlandyi Większa część aresztowanych nie chce podać nazwisk.

Z DUMY.

PETERSBURG. Jak słychać, przyszło i na wczorajszem posiedzeniu Dumy do burzliwych scen. Prezydent Gołowin złożył oświadczenie, że armia stoi ponad wszelką krytyką i że ataki przeciwko armii w Dumie są stanowczo niedopuszczalne. Oświadczenie to prawica przyjęła oklaskami, lewica żywo protestowała. Koło polskie opuściło po tem oświadczeniu salę.

W grupie pracy z powodu głosowania nad poborem rekruta przyszło do rozdwojenia. Część grupy, która była za ustawą, zamierza i w innych sprawach iść razem z kadetami, część z socjalistami. Wśrod socjalistów powstało wielkie wzburzenie przeciwko Gołowinowi.

Petersburg. Jak donoszą z dobrego źródła prezydent Dumy Gołowin jeszcze wieczorem 29 bm. konferował ze Stołypinem. Wczoraj odwiedził Gołowin ministra wojny i wyraził żywe ubolewanie z powodu zajść w Dumie.

PETERSBURG. Po zamknięciu dyskusyi nad poborem rekruta oświadczył prezes Gołowin:

Byliśmy wczoraj świadkami ubolewania godnych scen. Wyrażono wątpliwość o waleczności armii rosyjskiej, co bezwarunkowo uważane być musi za obrazę armii. Nasza armia odznaczyła się poświęceniem(!!) w spełnieniu ciężkich obowiązków, wielką dyscypliną i przywiązaniem do ojczyzny i naczelnego wodza. Te zalety naszej armii uznane zostały na całym świecie zasłużyły na pochwałę i szacunek. Jest jasnem, że Duma protestuje przeciw wyrażeniom użytym przeciw armii, których użył jeden z mowców.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego